

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Łowy

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Łowy

BALLADA

I

Już się świt wyroił
kolorem jagody.
Strzelec konie poił
u zielonej wody.

*

Trąbka srebrna, z trąbki potok.
Poszedł strzelec w sosen rzekę,
poniósł łuk z cięciwą złotą
na łowy dalekie,
na łowy.

Polowanie

Jeszcze za nim chustką wiała,
jeszcze włosów promień dała,
niby nić na dziwną drogę,
niby przypomnienia ogień
włos dała.

Jeszcze z ciała jej nie okrzepł,
snu jej pełny niby dzban,
jeszcze oczy świtem mokre
do gwiazd składał jak do ran,
do gwiazd białych.

Trąbka srebrna, ciała łuk.
Tonął strzelec w złoty puch,
tonął w olchach i w dębinie,
pozostawił cień dziewczynie,
w domu cień zostawił.

Cień

*

Jakże będę z cieniem twoim
usta łączyć jak ze źródłem:
ni on płomień, ni on duch,
ni on włosów twoich puch,
jeno¹ śpiew pajęczy.

*

¹jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Już się świt dopalił,
buchnął ognia słup.
Strzelec na oddali,
w domu cień jak duch.

2

Przędzie drogi nić
kołujący liść.
Jakże ścieżka płynie,
górami czy w głębinie?
Dzikich jabłek łopot
poświst ptaków tnie.
Modry ptaku, przynieś
pogłos o zwierzynie,
zarzuć tropu nić
na różowe kły.
Trąbka srebrna zwiedzie
sarny i niedźwiedzie,
zarzuć tylko nić.

3

Na polanie białe łanie
w tańcu niosły ciała strąk.
Jedna wiodła je błękitna,
jakby rzeźba wodnych rąk.
Tak cieniami niosły trzepot,
tak w nie słońce nikło blaskiem,
że stawały się jak cienie
drzewem, wodą, liściem, piaskiem.
A za nimi strzelec tropiąc
zgubił łuk,
nie wiązane cieniem stopy
kładał w kurzawę chmur.
Trwał szelestem, w taniec nikł,
zmieniał ciało w szklane sny,
zmieniał ręce w wiotkość leszczyn,
ni mu ptak spod stopy tryśnie,
ni mu gałąź nie zatrzeszczy,
kiedy wznosi modry lot
potrącając liści strop.

*

Znów się świt wyroił,
minął dzień i noc,
zbladły wodopoje
nad różową wsią.

4

Nie ma strzelca. Panna płacze.
Zanim minął mleczny dzień,
idzie panna modrym lasem,

placząc niesie strzelca cień.
Na gałęziach promień biały
porozpalał jak płomyki
sierść wiewiórek — rudy mech.
Wiodły pannę w zagajniki,
wiodły pannę złotym dnem,
wiodły pannę nad jezioro,
gdzie czerwoną kryte korą
drzewa stały.
Nad jeziorem zła poświata,
leży strzelec w blasku biały,
a w jeziorze, w kręgach wód,
w kolorowym wieńcu nut
tańczą łanie, niosą taniec
w głąb.

«Wstań, kochany». Plotła wieniec
z białych rąk.
«Wstań, kochany». Z nóg mu zdjęła
zaplątany jak sznur trop.
«Wstań, kochany». Leży strzelec.
Placze panna i na ziemię
kładzie strzelca cień i klnie się:
«Jeśli cieniem nie uniesie,
jeśli zieleń nie odnowi,
jeśli bicze łez — niech w knieje
sama drzewem skamienieję.
Wtedy, kniejo, z nim mnie zamień
w jeden krwią porośły kamień,
zamień w drzewo».
Cień u stóp jak motyl drżał.
Zmilkła panna. Strzelec wstał,
zgarnął z powiek ciężkie niebo —
pułap snu.
Ze słonecznych witek promień
jeden wyciął — szczył² łuk.
Wracał strzelec, przy nim panna,
przepłynęli bór do rana.
Już się świt dopalał,
rósł jak mleczny porost.
Trąbka srebrna, złoty łuk.
Utonęli w mleczny puch,
w oplót dłoni, w zachwyt ciał,
tylko cień u stóp im drżał
jak ptak zamyslenia.

Czary

Seks, Cień

26 luty 1942 r.

²szczylić (daw.) — zrobić. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-lowy>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziol.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Walichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabryśia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Okładka na podstawie: Luis Alejandro Bernal Romero <http://aztlek.com>, CC BY-SA 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.